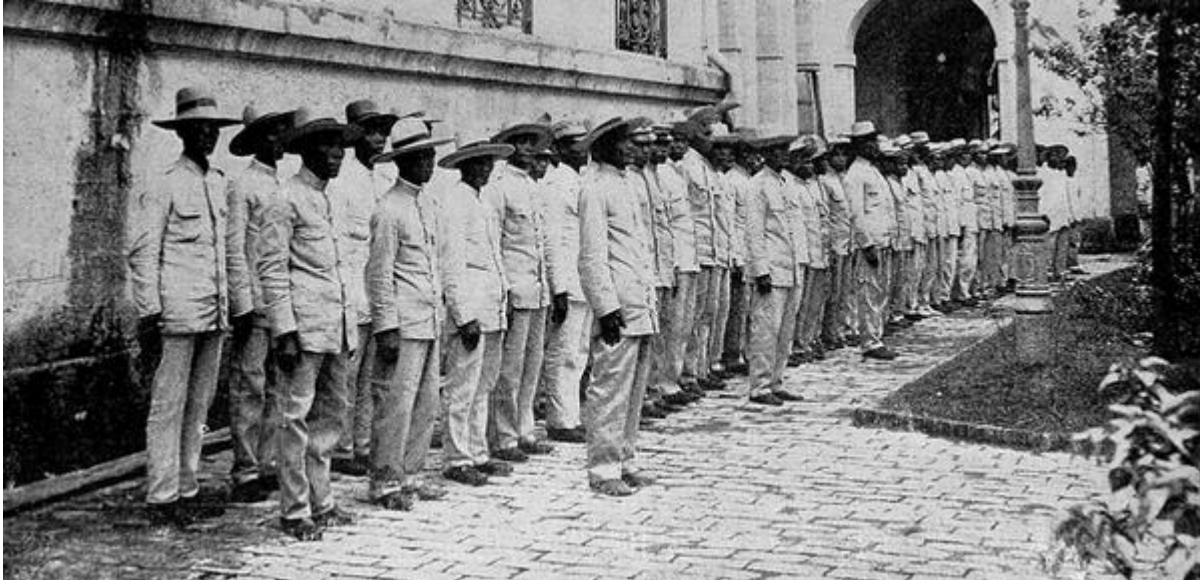


Rocznica zapomnianej wojny

8 lutego 2012

113 lat temu, 4 lutego 1899 roku, rozpoczęła się wojna amerykańsko-filipińska, ale o tej rocznicy w Stanach Zjednoczonych woli się nie wspominać.



W 1898 roku wybuchła wojna między USA i Hiszpanią. Stany Zjednoczone, realizując „Doktrynę Monro’a” wedle której Półkula Zachodnia powinna być wyłączną strefą wpływów USA, wmieszały się w wojnę narodowowyzwoleńczą na Kubie. Pretekstem do tego stało się zatonięcie, w wyniku eksplozji, amerykańskiego pancernika „Maine” na redzie portu w Hawanie. Wybuch był prawdopodobnie eksplozją pyłu węglowego w magazynach paliwa, ale przez tzw „żółtą prasę” koncernu Hearsta przedstawiony został jako hiszpański sabotaż i użyty do rozdmuchania anty-hiszpańskiej, prowojennej histerii. Wojna trwała tylko 10 tygodni, toczyła się głównie na morzu, skończyła się druzgocącą klęską floty wojennej Hiszpanii i ostatecznym upadkiem hiszpańskiego imperium kolonialnego. Hiszpanie poddali się w Manili, stolicy Filipin, i w Santiago de Cuba.

W „Paryskim Traktacie Pokojowym” Stany Zjednoczone uzyskały „tymczasową” kontrolę nad Kuba, która nominalnie niezależna stała się praktyce amerykańską kolonią aż do rewolucji

kubańskiej w 1959, a także „kupiły” od Hiszpanii wyspy Puerto Rico i Guam, oraz Filipiny. USA, głośny krytyk cudzego kolonializmu, rzekoma ostoja demokracji i wolności dołączyły w ten sposób do grona mocarstw kolonialnych.

Bezpośrednim następstwem „zakupu” Filipin była kolonialna wojna z ruchem narodowowyzwoleńczym. Podczas działań wojennych przeciw Hiszpanii Ameryka popierała powstanie Filipińczyków przeciw hiszpańskiej administracji kolonialnej, przemyciła z wygnania w Hong Kongu do kraju jej przywódcę, Emilio Aguinaldo, a amerykańskie wojska współdziałały w terenie z oddziałami filipińskimi.



Tuż przed nieuchronną klęską Hiszpanów Aguinaldo proklamował niepodległą republikę Filipin. Stany Zjednoczone nie miały jednak zamiar wypuścić z rąk bogatej kolonii, którą wszak legalnie „kupiły” i deklaracji niepodległości nie uznały. Była to bezczelna zdrada oficjalnie głoszonych celów wojny z Hiszpanią i obietnic danych Aguinaldo i powstańcom. Po zdobyciu Manili Amerykanie zabronili oddziałom filipińskim wstępu do stolicy, a oficjalny protest przeciw amerykańskiej okupacji nazwali aktem wojny.

W lutym 1899 roku wojska amerykańskie otwarły ogień do swych filipińskich sojuszników, których nazywały pogardliwie „gu-gu”, a gdy ci ośmielili się strzelać w odpowiedzi, Amerykanie

zaatakowali ich na całym froncie. 4 lutego 1899 roku zaczęło się powstanie przeciw amerykańskim okupantom i kolonialna wojna amerykańsko-filipińska, która okazała się o wiele bardziej krwawa niż ta z Hiszpanią. Rząd Stanów Zjednoczonych głosił oficjalnie, że Filipiny stoją w obliczu anarchii i tylko obecność wojsk USA może zapewnić stabilność i pokój. Wojna miała charakter głównie partyzancki i cechowała się wyjątkowym okrucieństwem ze strony Amerykanów. Ustanowili oni tzw „strefy bezpieczeństwa”, spędzali ludność cywilną do obozów koncentracyjnych, gdzie śmiertelność więźniów dochodziła do 20% i stosowali politykę „spalonej ziemi”. Palili wsie, torturowali i mordowali mieszkańców, stosując między innymi metodę podtapiania (waterboarding). Nagminne było torturowanie i egzekucje jeńców wojennych. Generalicja amerykańska całkowicie zablokowała przepływ informacji o tym co się działo, nie dopuszczając na teren Filipin przedstawicieli Czerwonego Krzyża i dziennikarzy, chcących zweryfikować pogłoski o zbrodniach, okrucieństwach i masowym mordowaniu cywili.

Żołnierze, którzy w prywatnych listach do domu opisywali masakry, byli po ich ujawnieniu karani przez przełożonych, prześladowani, zmuszani do publicznego odwoływania swych relacji, a w niektórych przypadkach stawiani przed sądem wojennym. Równocześnie armia USA prowadziła w mediach głośną kampanię kłamstw i dezinformacji, oskarżając powstańców o znęcanie się nad amerykańskimi jeńcami wojennymi.



Wojna trwała 3 lata, do 1902 roku i spowodowała śmierć 250 tysięcy do miliona filipińskich cywili. Amerykańskich zbrodniarzy wojennych nigdy nie nazwano i nie ukarano. Filipiny stały się amerykańską kolonią i niepodległość uzyskały w 1946 roku, po klęsce Japonii, pozostają jednak w amerykańskiej strefie wpływów do dziś.

W 2010 roku amerykański reżyser John Sayles nakręcił film o wojnie filipińskiej, „Amigo”, ukazujący ją z punktu widzenia Filipińczyków. Zdobył liczne pochwały na międzynarodowych festiwalach, w USA przeszedł bez echa.

Wietnam, Afganistan, Irak i dziesiątki pomniejszych interwencji kolonialnych nie są dla USA żadną nowością, ale powtórką Filipin. Tyle o „wyjątkowości” humanitarnych obrońców wolności i świetlistej demokracji.

Autor: Herstoryk

Zdjęcia: [Neely's Photographs](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”